

Mączak, Antoni / Samsonowicz, Henryk

"Akta Stanów Prus Królewskich. T. 1: (1479-1488)" wyd. Karol Górski i Marian Biskup, Toruń 1955 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 48/4, 795-798

1957

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

niż ortyli lubeckich. Zakres spraw też jest w drugiej połowie XV w. nieco skromniejszy i ogranicza się w znacznej mierze do spraw związanych z handlem zbożem i drzewem, frachtem i prawem spadkowym. Jednak stopień rozwoju form obrotów handlowych nie jest niższy niż w Lubecie. W Gdańsku można zaobserwować niemal wszystkie te same co i w Lubecie rodzaje spółek, obrotów kredytowych, w których biorą udział najwybitniejsi przedstawiciele rady miejskiej: Bishop, Feltstede, Giese, Ferber i inni. Wyraźnie występuje specjalizacja działalności handlowej tych wybitnych przedstawicieli kupiectwa gdańskiego w interesach prowadzonych na terenie zaplecza: organizacja faktorii, stacji komisowych, udzielania chłopom i szlachcie zaliczek na przyszłą dostawę zboża, drzewa, koni itp.

Biorąc pod uwagę, że ortyle dotyczą przeważnie zjawisk nowych w życiu miasta, zjawisk bez precedensu prawnego, można wnosić, że wyroki gdańskie (podobnie jak i lubeckie w innym zakresie) potwierdzają znaną tezę o początkach uzależnienia zaplecza polskiego od kapitału mieszczańskiego Gdańska właśnie w drugiej połowie XV w.

Henryk Samsonowicz

Akta Stanów Prus Królewskich t. I (1479—1488), wydali Karol Górski i Marian Biskup, Towarzystwo Naukowe w Toruniu, „Fontes” t. XLI, Toruń 1955, s. LXIV, 606.

Z dużym uznaniem należy powitać ukazanie się i tomu recenzowanego wydawnictwa. Jest to ulepszona kontynuacja wydawnictw M. Toeppena i F. Thunerta, obejmujących dla Prus Królewskich okres do 1479 r. a dla Prus Krzyżackich — do 1525 r.¹ Materiały zawarte w tych wydawnictwach są niezmiernie ważne dla poznania nie tylko regionalnej historii Pomorza czy nawet Polski, ale całej północnej Europy, a to ze względu na kluczowe znaczenie tego rejonu i wielostronną zawartość akt. Podstawą wydawnictwa są recesy — protokoły — zjazdów stanów, ale oprócz nich niemniejszą rolę gra zachowana korespondencja dotycząca tak samych zjazdów jak i spraw na zjazdach poruszonych. Materiał ten zachował się obficie i kwestia odpowiedniej selekcji i doboru stanowiła nienajmniejszą troskę wydawców.

Wybrane przez nich z archiwów głównie Gdańska, Torunia i Fromborka 292 dokumenty dają przekrój wszystkich spraw, w ciągu 10 lat XV wieku. Jak sami piszą we wstępie uwzględniać pragną „zjawiska typowe” — nienajliczniejsze, ale związane z zachodzącymi przemianami społecznymi². Znaczy to, że przy wyborze kładą nacisk na zjawiska masowe, nowopowstające, na wszelakie *signa temporis* z zakresu gospodarki, kultury, polityki itd., eliminując akta o znaczeniu wybitnie jednostkowym. Przy całej nieokreśloności semantycznej tego podziału, jest on w pełni słuszny praktycznie, trafniejszy niż dość przypadkowe zestawienia poprzedników.

We wstępie malują wydawcy krótką charakterystykę okresu pod kątem narastających problemów gospodarczych, społecznych i politycznych³. Stwierdzają, że wysuwają się na plan pierwszy trzy czynniki, które w życiu kraju odgrywają

¹ *Acten der Ständetage Preussens unter der Herrschaft des Deutschen Ordens*, hrsg. M. Toeppen, t. I—V, Leipzig 1878—1886. *Akten der Ständetage Preussens Königlichen Anteils*, hrsg. F. Thunert, Danzig 1896.

² S. XVIII.

³ S. XI.

coraz poważniejszą rolę: 1. Gdańsk rządzony przez patrycjat, 2. oligarchia możnowładców pruskich, 3. tworząca się administracja królewska. Mimo pewnej niejasności sformułowania dotyczącego grupy rządzącej w Gdańsku, wypada zgodzić się z powyższym, a dla ilustracji wartości materiałów zawartych w aktach dać nieco szersze rozpracowanie paru zagadnień. Nie próbując oczywiście wymienić nawet wszystkich możliwych spraw, wskażemy na duże możliwości jakie posiada badacz przy opracowywaniu problemu rozwoju antagonizmów społecznych w Prusach.

Publikowane materiały wyraźnie pokazują niedostatki schematycznego ujęcia konfliktów społecznych: miasta — szlachta — chłopci. Prusy Królewskie były terenem najbardziej zurbanizowanym w Rzeczypospolitej, a miasta nie stanowiły bynajmniej organizmów jednolitych. Co prawda w tych miastach, które odgrywały pewną rolę na arenie gospodarczej i politycznej, władzę piastowała grupa najbogatszego mieszczaństwa, rekrutująca się z kupców i właścicieli ziemskich⁴, ale interesy poszczególnych grup miejskich były w stosunku do siebie diametralnie sprzeczne i to na licznych odcinkach. Narastały np. sprzeczności między miastami, rozwijającymi się na bazie handlu zbożowego, i wszystkimi innymi⁵. Coraz szybciej rosnąca w II połowie XV w. eksport zboża powodował wzrost spekulacji, ogładzanie kraju i powszechne niezadowolenie m. in. również ludności tych miast, których kupiectwo handlowało zbożem. W grę wchodził przede wszystkim Gdańsk, ale i inne miasta nadwiślańskie opierały swój dobrobyt o eksport żyta. Wynikały z tego dalsze konsekwencje. Oparty na nowych formach handel zdobywał sobie m. in. dzięki bezpośrednim kontaktom z producentem przodującą pozycję. Powstały zadróżnienia z miastami, takimi jak Toruń, które opierały swą egzystencję o starsze formy handlu średniowiecznego; przymus drogowy, prawo składu, skomplikowany system pośrednictwa itp.⁶. To ostatnie zjawisko zresztą nie dotyczyło wyłącznie handlu zbożem, a w ogóle wszelkiej zwiększonej produkcji towarowej specjalizującego się zaplecza. Stąd spory i walki między Toruniem i miastami pruskimi, a rzutkimi kupcami mazowieckimi, którzy starają się ominąć pruskie pośrednictwo przy masowym handlu z Holendrami czy Anglikami⁷. Tak rozwijającemu się Gdańskowi, szlachcie pruskiej jak i kupcom zamorskim na rękę było omijanie barier celnych. Ujmują się więc za Mazowszanami, Szkotami i innymi wędrownymi kupcami⁸. Z drugiej jednak strony Gdańsk nie może dopuścić, by jego faktyczny monopol na kontakty zamorskie został naruszony przez inne portowe miasta, jak np. Elbląg, by Holendrzy znaleźli bezpośrednie dojście do zaplecza; podobnie i Toruń czy Elbląg hamując swobody innych kupców walczą jednocześnie o możliwość bezpośredniego kontaktu z Holendrami⁹. Szlachta dążyła tu jak i na pozostałych terenach Rzeczypospolitej do osłabienia pozycji miast,

⁴ Wydawcy nazywają tę grupę „patrycjatem”. Można tu zgłosić pewne zastrzeżenia. Nazwa „patrycjat” będzie wówczas w pełni zrozumiała, gdy oznaczać będzie zamkniętą grupę społeczną dzierżącą władzę na mocy rodowych przywilejów feudalnych, tak jak to miało miejsce w miastach włoskich, czy np. na przełomie XIII i XIV w. w. Wrocławiu. W Gdańsku np. takie zjawisko nie występuje. Grupa rządząca jest w XV wieku stale odnawiana, przez bogacących się kupców, lichwiarzy, właścicieli ziemskich najróżniejszych przedsiębiorców przemysłowych. Do tych ostatnich akta przynoszą szereg cennych wiadomości. — Nr Nr 10, 142, 183, 252, 864 i in.

⁵ Nr Nr 5, 23, 61, 84, 105, 223 i in.

⁶ Nr Nr 11, 22, 58, 85, 86 i in.

⁷ Nr Nr 52, 57, 86.

⁸ Nr Nr 61, 66, 148.

⁹ Nr Nr 50, 84, 102, 106 i in.

poprzez m. in. poparcie handlu kupiectwa zagranicznego¹⁰. Na terenie Prus widzimy jednak zjawisko nie spotykane w pozostałych częściach dawnej Rzeczypospolitej. Otóż szlachta będąc zależna finansowo od dużych miast nie atakuje, ale raczej broni się. Oczywiście, nie przeszkadza to jej wcale w osiąganiu coraz większej przewagi politycznej nad małymi miastami. Bogaci mieszczaństwo stają się w tym czasie rywalami szlachty na polu produkcji rolnej; właśnie od końca XV wieku coraz szerzej kupują dobra ziemskie. Do poważnych starć prowadzi problem chłopski¹¹. Miasta potrzebowały siły roboczej z tym, że pospólstwo nie zawsze chciało godzić się na otwarcie bram miejskich dla chłopów. Szlachta zainteresowana w posiadaniu siły roboczej, w okresie wzrostu folwarku pańszczyźnianego, starała się nie dopuścić do ucieczek chłopów do miast. Z tych ostatnich szczególnie Gdańsk bardzo stanowczo brał w obronę wszystkich zbiegłych poddanych szlacheckich, odczuwając dotkliwy brak siły roboczej.

Akta lat 1479—88 ukazują w zapałku również wewnętrzne konflikty feudałów związane jak najściślej z problemem autonomii pruskiej. Konflikty społeczne i polityczne w Prusach będą się do końca wieku XV oraz przez cały następny coraz bardziej komplikować; omawiane źródła zawierają w tym zakresie ciekawy materiał. W latach osiemdziesiątych dominuje walka przeciw przybyszom — „kroniarzom”. Zdobycie Prus otworzyło dla nich nowe możliwości. W kilkanaście lat po zwycięstwie — obok dowódców zaciężnych opłaconych i uhonorowanych starostwami — lokuje się tu na dobre kilka znaczniejszych rodzin, jak zwłaszcza Kościeleccy, którzy w omawianym okresie trzymają Świecie, Człuchów, Jasieniec, Tucholę¹², starając się rozszerzyć swe dzierżawy¹³. Walka o utrzymanie przywilejów pruskich — wszczęta nazajutrz po ich uzyskaniu — to głównie obrona indygenatu, ważnego szczególnie dla młodzieżkiego „powojennego” pruskiego możnowładztwa, zresztą również nie autochtonicznego — jak von Baysen (Bażyński). Wydawcy — jak można wnioskować — określają te zjawiska jako „narastanie przeciwieństw między stanami, które bronią swych partykularnych przywilejów, a władzą królewską i centralizmem powstającej biurokracji” (s. XI, także XVIII) i zaliczają, według przyjętej terminologii, do zjawisk „typowych” (s. XVIII). Ogólnie rzecz biorąc — zgoda! Nie są to sprawy o drobnym indywidualnym znaczeniu, jest to początek istotnego, nawet typowego w tej części Europy procesu. Czy jednak został on dobrze scharakteryzowany? Formalnie rzecz biorąc stany pruskie walczą o swe przywileje nadane im przez króla — o ich interpretację i przestrzeganie¹⁴. Stosują nawet swoisty szantaż — nie obcy i taktyce szlachty koronnej — uzależniając swą zgodę na żądanie królewskie od potwierdzenia praw¹⁵. W gruncie rzeczy jednak w tym okresie, dla szlachty pruskiej przynajmniej, groźna jest nie tyle władza królewska (tym mniej „biurokracja“!) ile inwazja obcego elementu feudalnego, który król popiera, któremu więcej ufa¹⁶. Wszystkie

¹⁰ Nr Nr 19, 22, 66, 136, 140 i in.

¹¹ Nr Nr 18, 55, 114, 116, 126, 263, 277, 280 i in.

¹² P. Czaplewski, *Senatorowie świeccy, podskarbiowie i starostowie Prus Królewskich 1454—1772*, Roczniki TNT t. XXVI—XXVIII, Toruń 1921.

¹³ Por. spór o Osiek, Nr Nr 137, 146, 165; P. Czaplewski, op. cit.

¹⁴ Nr Nr 179, 200, 247.

¹⁵ Nr Nr 189, 191, 209, 252, 265, także 212, 236.

¹⁶ Widać to dobrze na przykładzie Zbigniewa Tęczyńskiego, mianowanego starostą malborskim, który jest obok M. Kościeleckiego królewskim mężem zaufania w Prusach (reprezentuje go na zjazdach stanów), jednocześnie zaś staje się w tych latach szczególnie nienawidzonym przez miasta i szlachtę starostą (Nr Nr 213—215, 220, 224, 225, 232, 234, 236, 241, 254, 256, 272).

pretensje adresowane są do króla (tak samo będzie i w stuleciu następnym). Nie powinno to nas jednak mylić. Konflikt z władzą państwową *sensu stricto* wyniknie dopiero wtedy, gdy w grę wejdzie polityka podatkowa i tym podobne sprawy — w innych dominują konflikty dwu grup szlacheckich. Najciekawszym aktem, dotyczącym tych zagadnień, jest niewątpliwie reces poselstwa stanów do króla z 1—19 maja 1488 r.¹⁷ Jak soczewka skupia on główne sprzeczności w łonie szlachty pruskiej oraz konflikt jej z koronną oraz z królem. Charakterystyczny jest zwłaszcza fakt wysłania przez szlachtę chełmińską osobnego poselstwa (art. 1) i wiadomość o znaczeniu dla szlacheckiej młodzieży pruskiej *siu.by* u starostów (art. 25). Jest to symptom wewnętrznych rozdzźwięków wśród pruskich feudałów a zarazem oznaka zależności szlachty od możnowładztwa. Oba te zjawiska nabiorą znaczenia w osiemdziesiąt lat później, gdy na sejmie egzekucyjnym szlachta pruska zajmie krańcowo radykalne stanowisko mówiąc: „wyszliśmy byli z niewoli krzyżowniczej, ale teraz zaiste u tych dziedzicznych a lennych Panów w dalekośmy większą niewolę upadli...”¹⁸ i postulując bezwarunkową egzekucję dóbr. W latach następnych przeważa jednak zależność od starostów — przybyszów czy indygenów, obojętnie — i radykalizm wyładowuje się we wspólnych akcjach antymieszczańskich.

Wydawcy, charakteryzując omawiane dziesięciolecie, pominęli zagadnienie stosunku Prus do Korony. Zaznaczając słusznie, że „podział społeczeństwa Prus Królewskich w końcu XV w. nie przebiegał po linii narodowościowej” (s. XII), zlekceważyli jakby, z drugiej strony, sprawę pruskiej odrębności, określając ją jako „partykularne przywileje stanów”. Wydaje się, że jest to lekceważenie specyfiki pruskiej struktury społecznej, która stanowiła istotę, tej odrębności. Historiografia niemiecka upraszcza zazwyczaj te sprawy, na pierwszy plan wydobywając antagonizm narodowościowy; druga połowa wieku XVI w. kazuje natomiast wyraźnie, że chodzi raczej o antagonizm społeczny i polityczny na podłożu gospodarczym między spolonizowaną lub polską szlachtą a niemieckim przeważnie mieszczaństwem. Wydane akta stanów pruskich pozwalają stwierdzić, że proces ten rozpoczyna się już przy końcu stulecia poprzedniego. Świadczy o tym stanowisko szlachty w czasie obrad piotrkowskich w maju 1484.

Strona edytorska „Aktów” stoi na wysokim poziomie. Przyjęte założenia są ogólnie słuszne. Konieczne względy oszczędności podyktowały jednak pewne odstępstwa od zasad wydawniczych. Stąd np. w odsyłaczach panuje antykwia. Należałoby może wprowadzić kursywę przy wtrętach od wydawcy w tekście właściwym, np. „[?]”. Skoro już mowa o nawiasach, to przy rozwiązaniu dat w tekstach powinno się wprowadzić nawias kwadratowy, gdyż mamy do czynienia z tekstem dodanym przez wydawcę. Wydaje się, że można by poczynić pewne oszczędności także w doborze aktów, wypełniając miejsce mniej istotnych innymi, ciekawszymi. Tak np. wystarczyłby regest dokumentu Nr 101*, mówiącego o nominacji wojewody, czy Nr 142* — mandatu o nominacji starosty, skrócić można by Nr 105. Nie wydaje się również konieczne zachowywanie przy regestach oryginalnego brzmienia datacji.

Antoni Mączak, Henryk Samsonowicz

¹⁷ Nr 265.

¹⁸ *Zrzedłotopisma do dziejów Unii Korony Polskiej i W. Księstwa Litewskiego*, wyd. A. Działyński, Pozań 1356, s. 396. Por. też A. Dembińska, *Polityczna walka o egzekucję dóbr królewskich w latach 1559—64*, Rozprawy Historyczne TNW t. XIV, 1, Warszawa 1935, s. 124 n.